

## Rola adwokatów w drodze do demokracji

**Trzydzieści lat temu odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory. O roli adwokatów w tamtym czasie pisze adw. Jacek Trela, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Tekst ukazał się w wydaniu specjalnym "Tygodnika Powszechnego".**

W ostatnim czasie mamy w Polsce do czynienia z deprecjonowaniem wydarzeń historycznych i ludzi, którzy historię tę tworzyli. Coraz częściej doszukuje się skaz w wizerunku postaci, z których powinniśmy być jako Polacy dumni - Lecha Wałęsy czy Władysława Bartoszewskiego. Także ocena Okrągłego Stołu i pierwszych częściowo wolnych wyborów z 4 czerwca 1989 r. ulega negatywnej zmianie. Są tacy, którzy doszukują się w tym wydarzeniu haniebnego kompromisu z wrogiem, wręcz zdrady narodowej. Mniej powszechna jest radość z faktu, że zmiany ustrojowe, jakie się wówczas rozpoczęły, obeszły się bez rozlewu krwi, że zwyciężył dialog. Podczas inauguracji obrad Lech Wałęsa powiedział: „(...) Musimy wszyscy przejść ponad złymi doświadczeniami ubiegłych lat, pokonać urazy i przezwyciężyć nienawiść. (...)”. Te słowa zyskały ponadczasowy charakter.

Warunki, o które walczyła strona społeczna Okrągłego Stołu miały być pierwszym etapem uczynienia z Polski demokratycznego państwa. Proponowane przez stronę opozycyjną reformy miały na celu zmianę systemu prawa i sądów - w tym przede wszystkim gwarancję niezawisłości sędziowskiej, zniesienie monopolu władzy w mediach, swobodę zakładania stowarzyszeń, odbudowę samorządu terytorialnego, a także bierny udział środowisk opozycji w wyborach do Sejmu i Senatu.

Jak w każdym ważnym momencie dla Polski, tak i w tym przypadku nie zabrakło udziału adwokatów. W obradach oraz w pracach zespołów i podzespołów uczestniczyli jedni z najlepszych: adw. Władysław Siła-Nowicki, żołnierz AK, więzień okresu stalinowskiego, obrońca w procesach politycznych, adw. Jan Olszewski, obrońca w procesach politycznych, m.in. oskarżyciel posiłkowy rodziny ks. Jerzego Popiełuszki, późniejszy premier rządu, adw. Jacek Taylor, obrońca w procesach politycznych, związany z gdańską „Solidarnością”, adw. Lech Falandysz, działacz Komitetu Helsińskiego, późniejszy zastępca szefa kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, adw. Leszek Piotrowski, obrońca w procesach politycznych, internowany w stanie wojennym, senator I i II kadencji i adw. Andrzej Rozmarynowicz, żołnierz AK, doradca prawny Karola Wojtyły, pełnomocnik rodziny Stanisława Pyjasa.

Udział adwokatów nie przeszedł bez echa. Adw. Władysław Siła-Nowicki w swoim wystąpieniu inauguracyjnym miał odwagę głośno przypomnieć o zamordowanych w ostatnich tygodniach księżach Niedzielaku i Suchowolcu oraz domagać się wyjaśnienia zbrodni katyńskiej. Upomniał się również o nieobecne, radykalne odłamy „Solidarności” i zażądał przeprowadzenia wolnych wyborów w obrębie mandatów opozycyjnych.

Adwokaci pracowali głównie w zespołach ds. reformy prawa i sądów. Chodziło im przede wszystkim o zabezpieczenie niezawisłości sędziów, o ich nieusuwalność. Gwarancją miał stać się samorząd sędziowski czyli Krajowa Rada Sądownictwa. Członków KRS mieli wybierać sami sędziowie a nie np. Sejm, jak tego chciała strona rządowa.

Dzięki uzgodnieniom Okrągłego Stołu, 4 czerwca 1989 odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory do Sejmu, gdzie opozycja mogła maksymalnie liczyć na 35% miejsc oraz do Senatu, gdzie gra toczyła się o wszystko. Opozycja objęła wszystkie 35% mandatów poselskich i 99 na 100 możliwych mandatów senatorskich. „Tego dnia, 4 czerwca 1989 roku, nie wiedzieliśmy czy zwyciężyliśmy, ale czuliśmy, że dzieje się coś wielkiego.” - mówiła po latach adw. Anna Bogucka-Skowrońska, która z listy Komitetu Obywatelskiego dostała się do Senatu. Wraz z nią senatorami KO zostali adwokaci: Edward Wende, Walerian Piotrowski, Leszek Piotrowski, Andrzej Rozmarynowicz, Stanisław Żytkowski, Lech Koziół, Alicja Grześkowiak oraz Piotr Andrzejewski. Z listy KO do Sejmu dostali się adwokaci: Andrzej Kern, Edward Rzepka, Maciej Bednarkiewicz, Bohdan Kopczyński, Józef Lubieniecki, Andrzej Sikora, Wojciech Solarewicz, Eugeniusz Ujas, Jerzy Zimowski.

Wybory te były przełomem, początkiem demokracji, wielką radością i nadzieją milionów Polaków. Nie umniejszajmy wartości 4 czerwca 1989 roku, dnia, w którym skończył się w Polsce komunizm.

*Adw. Jacek Trela*

*Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej*